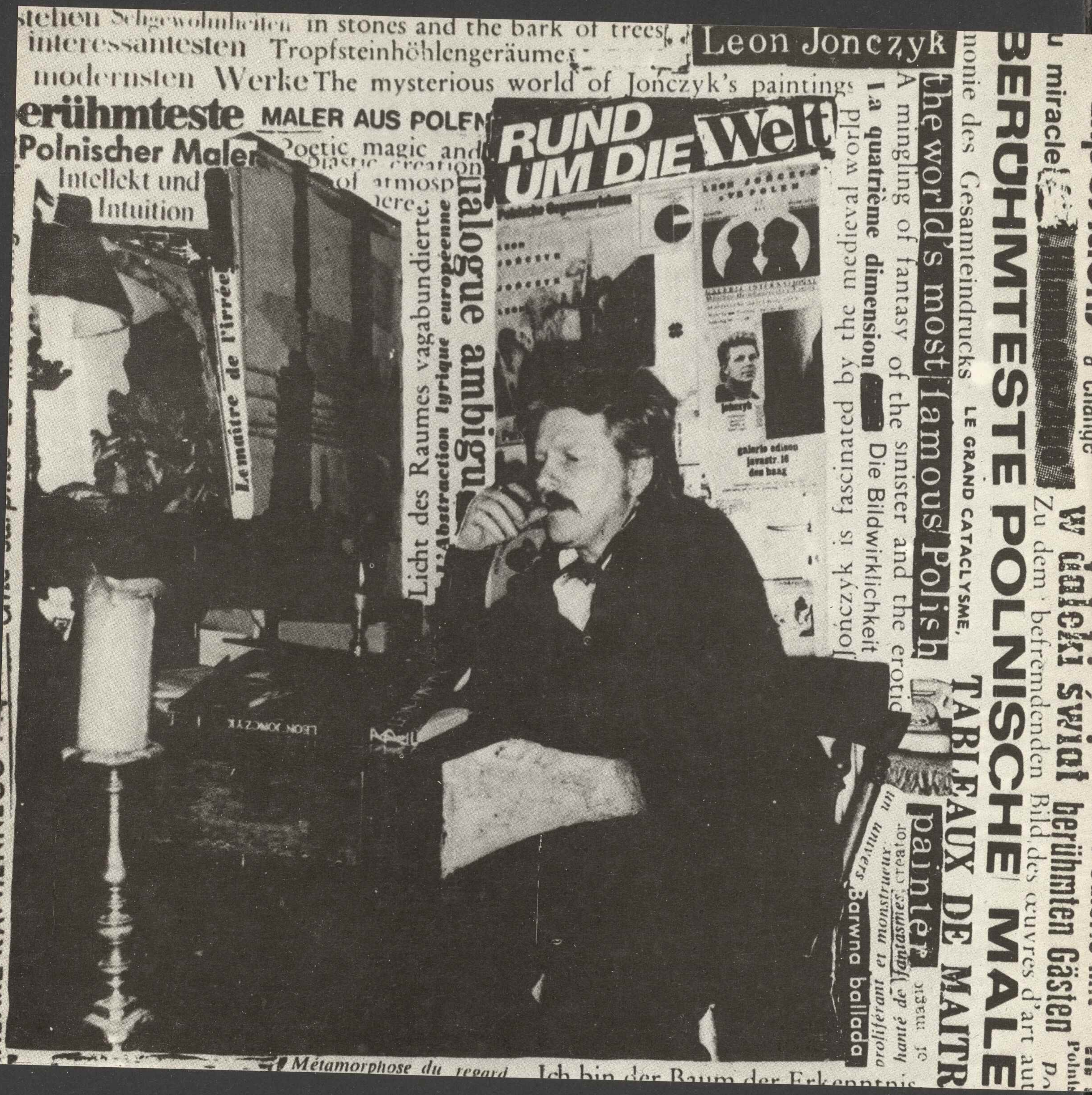


1721 85

LEON JOŃCZYK

Leon Jończyk



CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

LEON JOŃCZYK

(Monachium)

rysunek, grafika, malarstwo

listopad 1985

Warszawa „Zachęta” Plac Małachowskiego 3

Opracowanie i redakcja katalogu: TERESA ROSTKOWSKA
Opracowanie graficzne katalogu: MIROSŁAW WINIAREK
Zdjęcia : JANUSZ ROSIKOŃ

Wydawnictwo
CENTRALNEGO BIURA WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Droga twórcza Leona Jończyka barwnością biograficznych sytuacji i siłą determinacji może się jedynie równać (*toute proportion gardée*) z kolejami losu innego wielkiego piechura do ówczesnej stolicy artystycznej — Constantina Brancusiégo.

Leon Jończyk urodził się w roku 1934 w Katowicach. Po ukończeniu szkoły rolniczej w Pszczynie uczył się następnie biologii i geografii na Wyższych Kursach Nauczycielskich w Katowicach. W roku 1952 rozpoczął pracę w szkolnictwie podstawowym i średnim. Od dwu lat zaczyna malować, choć właśnie rok 1952 jest dla niego okresem poważniejszych zainteresowań artystycznych. Zapewne nie bez wpływu pozostawał związek z katowicką grupą „St-53”, gdzie młody adept malarstwa zetknął się z fascynującą wówczas i do dziś niedocenioną „Teorią widzenia” Władysława Strzemińskiego.

Ówczesny ferment umysłowy w kręgach młodych artystów tak zafascynował młodego nauczyciela, że efektem pozostała nie tylko zmiana zainteresowań, ale i pracy. Wyjeżdża mianowicie Jończyk w góry i od roku 1960 podejmuje pracę agronoma gromadzkiego w Groniu na Podhalu.

Ta zmiana zawodu będąca świadomym czy też nieświadomym dążeniem, wywarła na jego późniejszą sztukę i światopogląd artystyczny decydujący wpływ.

Tymczasem młody artysta-autodydakta terminuje u kapistów i niecierpliwie poznaje tajniki sztuki. Interesuje się także sztukę ludową Podhala, rozpoczyna współpracę głównie z krakowskim „Dziennikiem Polskim” (lata 1967—1971), publikując wiele artykułów o sztuce ludowej. Powoli zbliża się do życia artystyczne-

go, do pracy organizatorskiej prowadząc galerię. I tu znów pojawia się jeszcze raz znany mechanizm psychologiczny: kompleks autodydaktyzmu wyzwala olbrzymią energię i pasję samokształceniową oraz ciekawość świata nie tylko artystycznego. Decyduje się na krok niemal szaleńczy z punktu widzenia mieszczańskich ideałów życiowych: wyrusza w świat z dziesięcioma dolarami w kieszeni jako turysta na Zachód, zwiedzając co ważniejsze ośrodki artystyczne.

Po drodze dorywczym malowaniem i setką innych zawodów przede wszystkim zaspokaja potrzebę obecności i kontaktu. Tym samym niejako powtarza gest Władysława Hasióra, który nieco wcześniej postanowił obejść Europę artystyczną na motocyklu. Z tym, że Jończyk robi to bardziej spontanicznie i z jeszcze większym rozmachem. Jedzie autostopem, wędruje pieszo, maluje, wystawia i znów maluje po to, aby na zimę jak ptak północny powracać do kraju. Po kilku latach — Anatole Regnier napisze: „Prasa uznaje Jończyka najbardziej znanym w Europie zachodniej artystą polskim. Jest pierwszym polskim artystą na miarę europejską”. Jeśli nawet odejmiemy charakterystyczną skłonność do arbitralnych uproszczeń i kurtuazji — sukces artystyczny Leona Jończyka jest ewidentny na Zachodzie w takim samym stopniu, jak i jego nieobecność na krajowym rynku artystycznym.

Nie jest to oczywiście kwestia „układów”, jak sugerują niektórzy ze wspomnianych autorów, lecz przede wszystkim problem swoistości oddziaływania sztuki plastycznej (nie tylko współczesnej) i komplementarnych zainteresowań ze względu na mentalność ludzi Wschodu i Zachodu Europy.

Mówiąc nieco wyraźniej: artysta plastyk w przeciwieństwie np. do pisarza jest zawsze skazany na oddziaływanie lokalne (nawet przy dzisiejszym systemie środków komunikacji). Jego obecność liczy się tam, gdzie pracuje i eksponuje swoje prace. Fakt, że Jończyk pracował i dotychczas działa w Europie Zachodniej — tam jest przede wszystkim znany. Nie wynika oczywiście z tego — wbrew przesadnemu stwierdzeniu francuskiego krytyka — że „jest pierwszym polskim artystą na miarę europejską”, jest tam po prostu najbardziej znany. Owszem, jest jednym ze znaczących, ale jednak...

Druga kwestia to wzajemne zainteresowanie na zasadzie komplementarności poszczególnych cech ludzi ze Wschodu i z Zachodu. W twórczości Jończyka tym charakterystycznym motywem był — najogólniej biorąc — pewien irracjonalizm, wyniesiony z polskiej kultury ludowej, który tak mocno podnieca przeracjonalizowaną mentalność Niemców czy Francuzów. Podobnie dzieje się na odwrót: wielu naszych artystów podnieca mechanizm dążenia do permanentnej nowości i odkrywczego „bycia na bieżąco” wobec poszczególnych prądów artystycznych. Oczywiście nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że za tym dążeniem do nowości stoi komercyjny system napędzający rytm życia artystycznego. Ale... pozostawmy te porównania aby nie dojść do kabaretowej kwestii w wyższości świąt Bożego Narodzenia nad świętami Wielkanocnymi.

Twórczość Leona Jończyka wywodzi się z kręgu koloryzmu, ale kilka prac świadczy, że był to jedynie epizod, podobnie jak np. wpływ Miró. Najlepsze efekty uzyskał posługując się repertuarem środków z kręgu abstrakcji organicznej. Najistotniejsze znaczenie w twórczości Leona Jończyka mają efekty dwu jego dążeń artystycznych: czysto plastycznego a w planie ideowym — swoistej metafizyki. W pierwszym przypadku osiągnięciem Jończyka jest kwestia iluminizmu. Problem światła w obrazach Jończyka ma swoiste znaczenie.

Światło nie pochodzi z zewnątrz (z nieba, czy z określonych fizycznie źródeł światła) ale istnieje immanentnie w poszczególnych formach, jest niejako ich atrybutem. Dopiero te formy poprzez różnorodność układów kompozycyjnych tworzą fantastyczną, czy nawet symboliczną aurę jego obrazów. I nie są najważniejsze tu — jak to zauważa Anatole Regnier — fantastyka, horror, czy erotyka, lecz właśnie konsekwencja tego założenia, że światło jest atrybutem autonomicznej formy plastycznej. Uzupełnia je niejako wprost zainteresowanie, czy raczej inspiracja pierwotnymi, czy też niekiedy podstawowymi formami życia. Już sam wybór tych właśnie przedmiotów inspiracji, czyli podstawowych form życia, ściśle wiąże się z koncepcją światła jako atrybutu formy malarskiej.

Pojawia się więc pytanie o konsekwencję tak postawionej kwestii. Leon M. Breton pisząc o twórczości Jończyka dopowiada dość dowolną interpretację (bo pochodzącą spoza samych dzieł) o wierze artysty w „interwencję transcendentną” mającą świat ocalić przed apokalipsą, o wierze w „anty Boga bez żadnego rezonansu mitologicznego”. Są to typowe spekulacje racjonalisty zafascynowanego „człowiekiem ze Wschodu”, który według utartego stereotypu powinien być taki właśnie magiczno-demoniczny, wyprowadzony najlepiej z pokładów wierzeń.

Nawet jeśli sam Jończyk podsyca to oczekiwanie swoim artystycznym zachowaniem, czy dopowiedzianym komentarzem — myślę, że u podstaw jego światopoglądu stoi trzeźwa konstatacja, a raczej przerażenie rozpędzoną lokomotywą obiegu rzeczy i wyjąłowania duchowego społeczeństwa, wśród którego nagle się znalazł. Stąd ta reakcja w stronę irracjonalizmu, średniowiecznego hermetyzmu, mistyki i magii. Ta sugestywna reakcja jest jednak tylko świadomym przerysowaniem, zamierzonym kontrastem wynikającym ze strategii działania artystycznego. Istota jego przesłania artystycznego mieści się w bardzo powściągliwej formule: konieczności obrony elementarnych form życia

łącznie z jego tajemnicą przed brutalną ingerencją różnorodnych systemów manipulacyjnych.

I to właśnie przesłanie stawia Leona Jończyka w gronie znaczących polskich artystów współczesnych, mimo powinowactwa z wcześniejszymi dokonaniem innych artystów (pod względem formalnym), mimo pewnych zapożyczeń (np. „sztandary” od Hasióra). Konsekwencja i spistość wypowiedzi artystycznej z jej

formalnym ekwiwalentem odwracają uwagę od chronologii i zależności.

Twórczość Leona Jończyka jest także ciekawym zjawiskiem i poprzez fakt drugorzędny, jakim jest jego działalność w dwu odmiennych środowiskach artystycznych i społecznych. Stąd właśnie może pochodzić rozbieżności w punktach widzenia.

STANISŁAW PISKOR
(Poglądy, Nr 17, z dn. 14.09.1978)

Natura universum, zawartego w rysunkach Leona Jończyka ma charakter złożony i z trudem poddaje się próbom identyfikacji. Zjawisko ma bowiem charakter procesualny, sztuka ta jest nieprzerwanym ciągiem transformacji magicznych, dokonywanych na materii świata w taki sposób, że odczytujemy ten świat jako tekst, którego sensy pomieszczone są między wierzeniami.

Motorem generującym energię tych transformacji jest wyobraźnia artysty, która buduje wiązania i struktury nieprzewidziane ani przez naturę, ani przez refleksję racjonalistyczną. Powstałe w ten sposób całości mają składnię szczególną: tak charakterystyczne dla sztuki Jończyka biomorficzne kształty wyłaniają się jedne z drugich nie drogą logicznego wynikania, lecz metodą poetyckiej zagadki, lub analogii, leżących nie w „naturze” rzeczy, lecz w naturze sztuki.

Impulsem zasilającym ten proces są decyzje artysty, a raczej procesy decyzyjne. W ten sposób tworzy on własną kosmogonię, na którą składają się syntezy możliwe do wypowiedzenia tylko językiem sztuki. W tym wypadku wypowiedzane są one za pomocą rysunku o charakterze idealnie przylegającym do natury wyłanianych sensów. Jest to rysunek płynny, o najwyższej delikatności, ujawniający raczej procesy niż stanowiący stabilne struktury, utożsamiający się z naturą dokonywanych transformacji. Jest on przede wszystkim doskonały podległy intuicji artysty. Stanowi medium doskonałe, a charakter jego zobowiązań jest „wewnętrzny”, tzn. odnosi się on do świata prywatnych decyzji artysty, a nie do świata zewnętrznych konwencji. Tę doskonałą podległość medium Jończyk sam doskona-

le wyczuwa: stąd obecność zasady „rysunkowości” także w syntaksie jego języka malarskiego.

Fenomenem tej twórczości jest szczególna gra pomiędzy tym, co jest wizją indywidualną, a tym, co stanowi świat wartości uniwersalnych. Jończyk bowiem buduje w gruncie rzeczy syntezy o strukturze mitopodobnej. Odwołują się one do tych władz intuicji, które ze strzępów naszego indywidualnego doświadczenia, naszej pamięci i wiedzy budują sensy wspólne dla doświadczenia „zbiorowego”, dotykają one bowiem centrów newralgicznych ludzkich wspólnot kulturowych i dlatego mogą funkcjonować jako uniwersalia. Świat definiowany przez Jończyka za pomocą procesualnych przekształceń — to świat tkwiący korzeniami w archaicznych doświadczeniach ludzkości, świat „zasad”, albo „elementów”, z których może wyłonić się wszystko, świat, w którym rządzi odwieczne, skodyfikowane przez mit i alchemię prawo wyłaniania się nowych jakości z rozpadu poprzednich, prawo nieustającej rezyrakcji. Powszechność tej formuły zakodowana w pamięci zbiorowej sprawia, że jednostkową wypowiedź sztuki możemy odczytywać jako bliską, niezależnie od kręgu kulturowego, w którym jesteśmy osadzeni.

Jończyk prowadzi złożoną grę pomiędzy tym, co jednostkowe i tym, co wspólne, i między tym, co wewnętrzne i tym, co zostało uzewnętrznione w zbiorowym dorobku kulturowym człowieka. Rudolf Arnheim nazywa taką grę siłą między wewnętrżnością a zewnętrżnością „muzycznym podejściem”. Sztuka Jończyka sytuuje się w pobliżu tej właśnie definicji.

ALICJA KĘPIŃSKA
(Kierunki, Nr 10, z dn. 11.03.1979)



Leon Jończyk urodził się w 1934 roku w Katowicach

1951—1970

Malarstwem zajmuje się od 1950 roku. W 1952 roku rozpoczął pracę w szkolenictwie podstawowym i średnim. Uczy rysunku, malarstwa i przedmiotów przyrodniczych w szkołach w Katowicach, województwa katowickiego, Nowego Targu i powiatu nowotarskiego. Kształci się na Wyższych Kursach Nauczycielskich w Katowicach w zakresie rysunku, malarstwa, grafiki i przedmiotów przyrodniczych.

W 1952 roku prezentuje swoje prace na wystawie indywidualnej w Gliwicach, a w 1953 roku w Katowicach.

Sympatyzuje z grupą „St-53”. W 1965 roku zakłada i prowadzi galerię „Papilo” w Poroninie.

W latach 1967—1971 współpracuje z kilkoma dziennikami, m.in. z Echem Krakowa, Dziennikiem Polskim, Gazetą Krakowską, Słowem Powszechnym, Polską Sztuką Ludową (pismo Instytutu Sztuki PAN), publikując wiele artykułów o sztuce ludowej, sztuce profesjonalnej, poezji i prozie regionu Podhala. Wystawia swoje prace w kraju m.in. w Nowym Targu i Zakopanem oraz za granicą, m.in. w Czechosłowacji, NRD, Szwajcarii, Holandii, Szwecji, Francji, Turcji, Jugosławii i Tasmanii.

1971—1985

Wyjeżdża do St. Gallen (Szwajcaria) na zaproszenie GSMBA (Gesellschaft Schweizer Maler und Architekten). Otrzymuje stypendium twórcze GSMBA, zajmuje się litografią.

Następnie studiuje w Królewskiej Akademii Sztuki w Hadze.

W tym samym czasie uczeńsza na za-

jęcia teoretyczne i ćwiczenia z grafiki w Akademii Psychopolis.

Po otrzymaniu propozycji docentury wyjeżdża do RFN; pracuje jako nauczyciel rysunku i grafiki w kilku szkołach wyższych.

Uzupełnia studia graficzne.

Wstępuje do BBK (Berufsverband Bildende Künstler).

Zostaje prezesem Związku Grafików Niemieckich.

Prowadzi zajęcia dydaktyczne w zakresie rysunku i grafiki oraz uczestniczy aktywnie w życiu artystycznym ważniejszych ośrodków w Europie.

Prezentuje swoje prace na wystawach indywidualnych w Szwajcarii, Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii, RFN i Francji.

Bierze udział w wystawach zbiorowych we Francji (m.in.: Salon d'Automne, wystawy w Centrum Pompidou, w Gallerii International w Paryżu), Wielkiej Brytanii (m.in. w Gallerii POSK), a także w Polsce (Wystawa malarstwa akwarelowego Ars Aque w Katowicach), w wystawach zorganizowanych przez Akademię Sztuki w Neapolu i Mediolanie (Międzynarodowy konkurs sztuki „Italia 2000”, Międzynarodowy festiwal sztuki), w wystawach pokonkursowych grafiki w Lublanie, Grenchen, Epinal, Malborku, Paryżu, Saint-Die i innych. Uczestniczył w wystawie roku zorganizowanej przez GSMBA w Zürichu i Bazylei; w wystawach Grupy Petite Confrontation International, w wystawach Związku Grafików Niemieckich oraz w wystawach będących przeglądem twórczości pedagogów szkół wyższych i akademii m.in. w Rzymie, Bordeaux, Hadze, Monachium i Paryżu.

Leon Jończyk jest członkiem: Akademii Rzymskiej, Akademii Sztuki i Literatury w Neapolu, Akademii Sztuki, Literatury i Nauki w Bordeaux, Europejskiej Akademii Sztuki, Literatury i Nauki (UNESCO) w Paryżu, International Society for the Arts Sciences and Technology „Leonardo”, Związku Grafików w Niemczech.

W dowód uznania za osiągnięcia artystyczne i wieloletnią działalność dydaktyczną został uhonorowany wieloma nagrodami, wyróżnieniami i medalami. W ostatnim dziesięcioleciu otrzymał m.in.: Grand Prix w Międzynarodowym konkursie sztuki „Italia 2000”, Neapol

1978; nagrodę na Festiwalu sztuki w Mediolanie 1979; Puchar miasta Neapolu; Złotą Palmę Akademii Sztuki i Literatury w Neapolu; Medal Akademii Rzymskiej; Złoty Medal Pro in Arte Meritis i tytuł Artife Doctus przyznany przez IPKART w Paryżu; nagrodę na wystawie malarstwa akwarelowego Ars Aque w Katowicach; Złoty medal Związku Grafików Niemieckich za całokształt twórczości graficznej, Srebrny medal Akademii Rzymskiej; Srebrny medal w Międzynarodowym konkursie ekslibrisu współczesnego w Malborku oraz Medal Papieski.

Prace artysty znajdują się w przeszło

30 galeriach europejskich, w zbiorach państwowych, muzealnych, kolekcjach prywatnych w wielu krajach Europy oraz w USA i Australii.

Leon Jończyk jest autorem publikacji o charakterze dydaktycznym przeznaczonych dla szkół wyższych oraz opracowań krytycznych związanych ze sztuką współczesną.

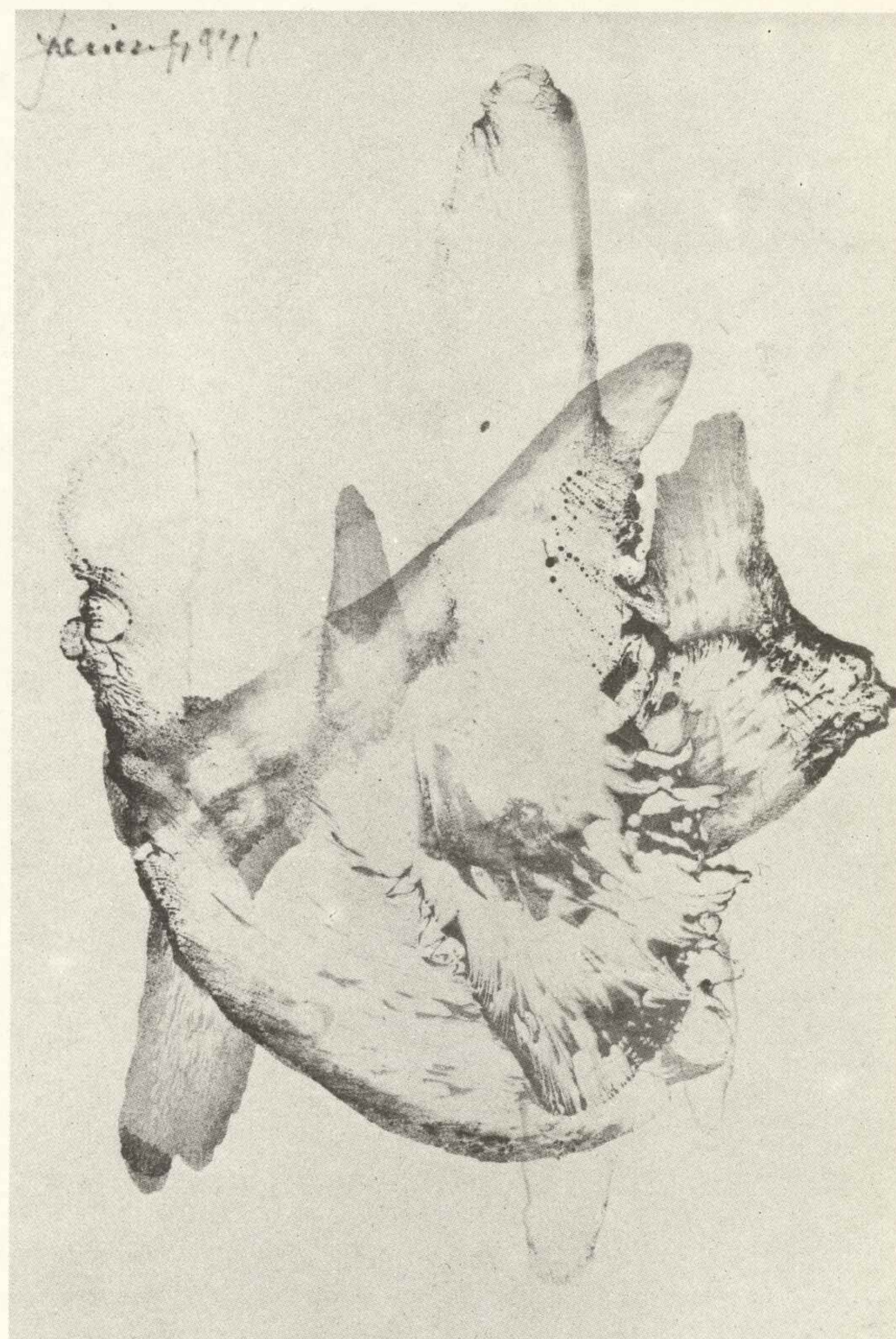
Twórczości Leona Jończyka poświęcono wiele artykułów w gazetach, czasopiśmie i katalogach a także wydawnictwa albumowe.

Nota biograficzna opracowana na podstawie materiałów nadesłanych przez A. DURANDA

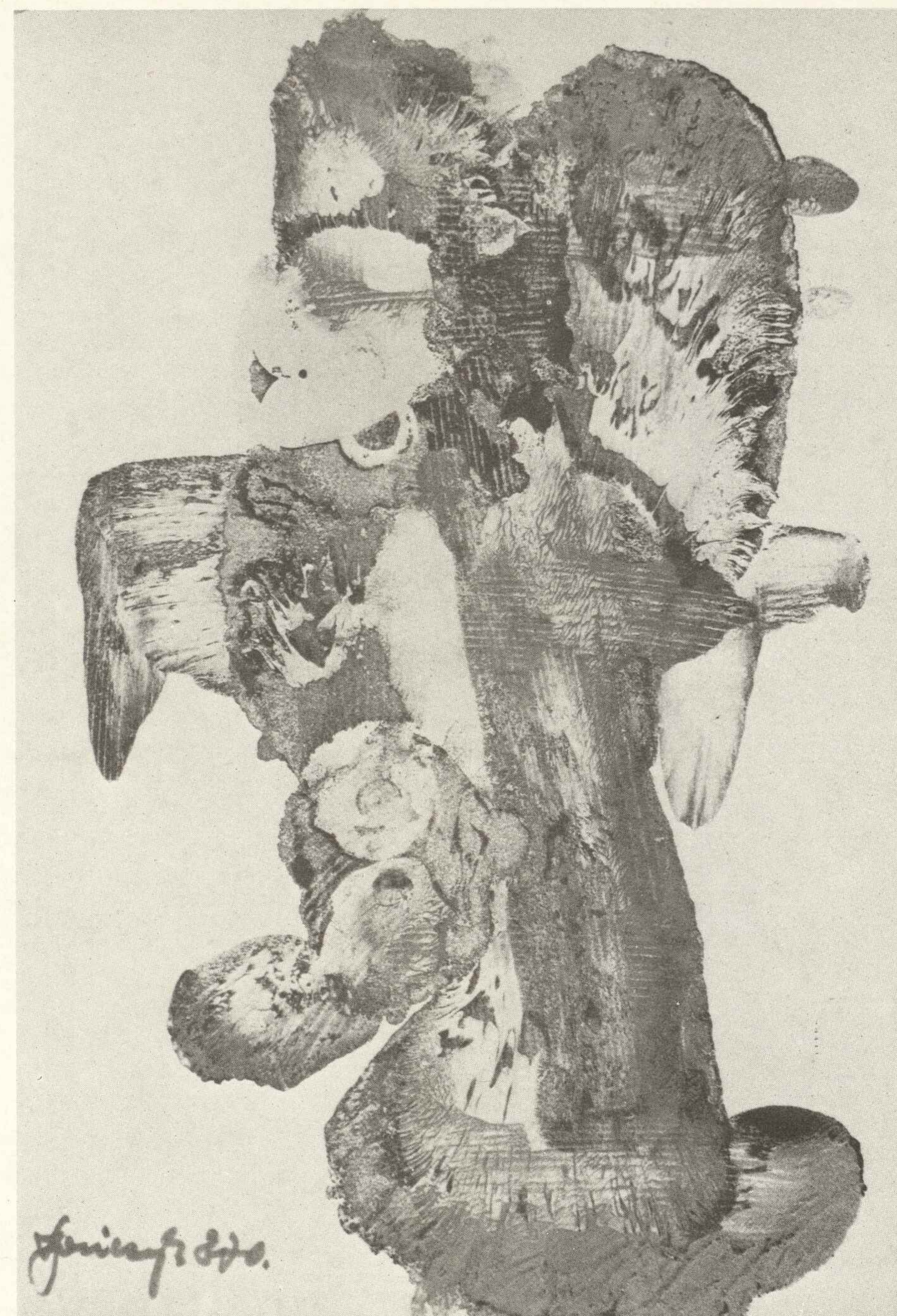
Z cyklu „RYTMY ŚWIATŁA I CZASU W KAMIENIU I KORZE DRZEWA”



tusz, 30 × 21,2



tusz, 30 × 21,2



tusz, 30 × 21,2

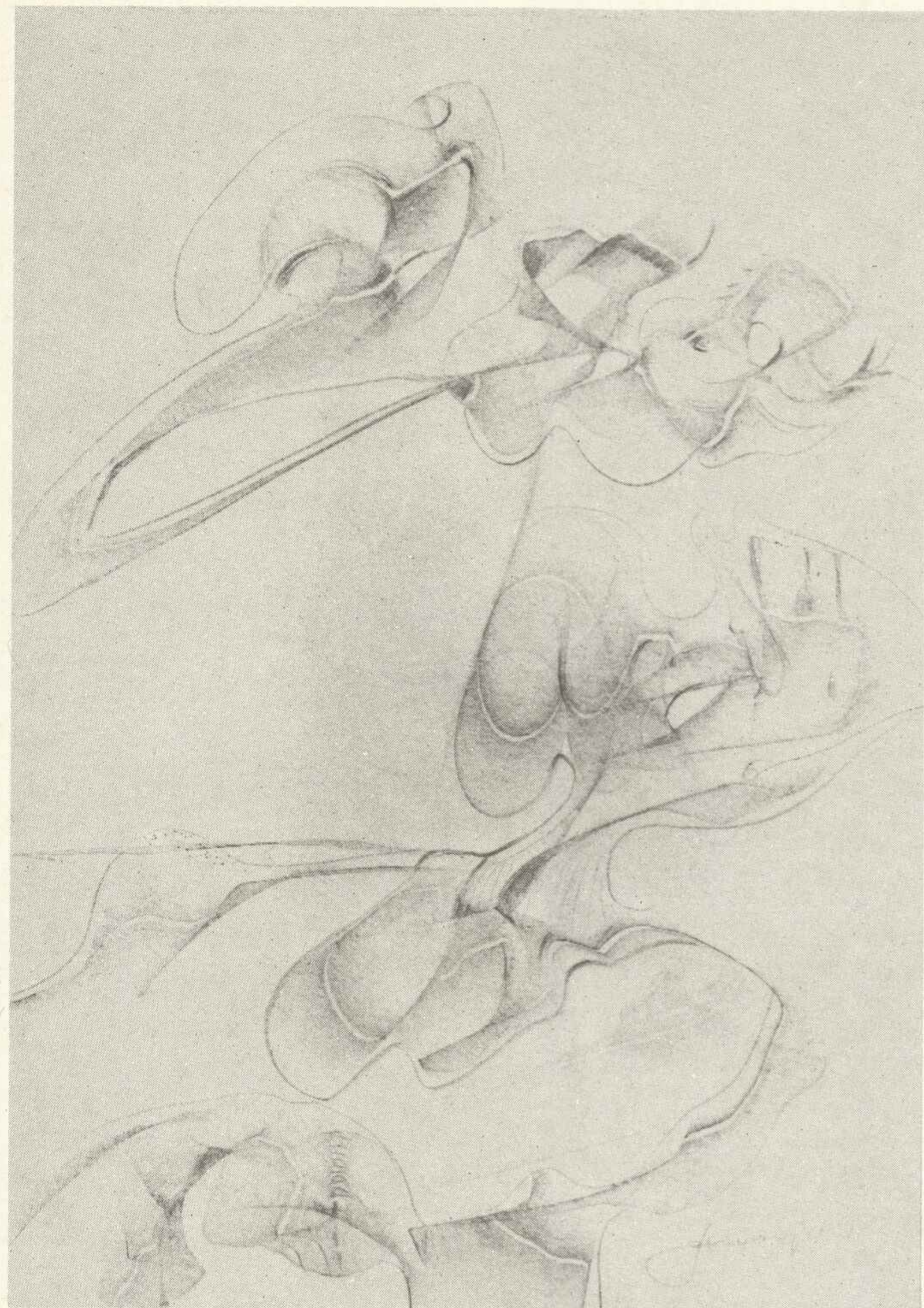


tusz, 29,8 × 21,3



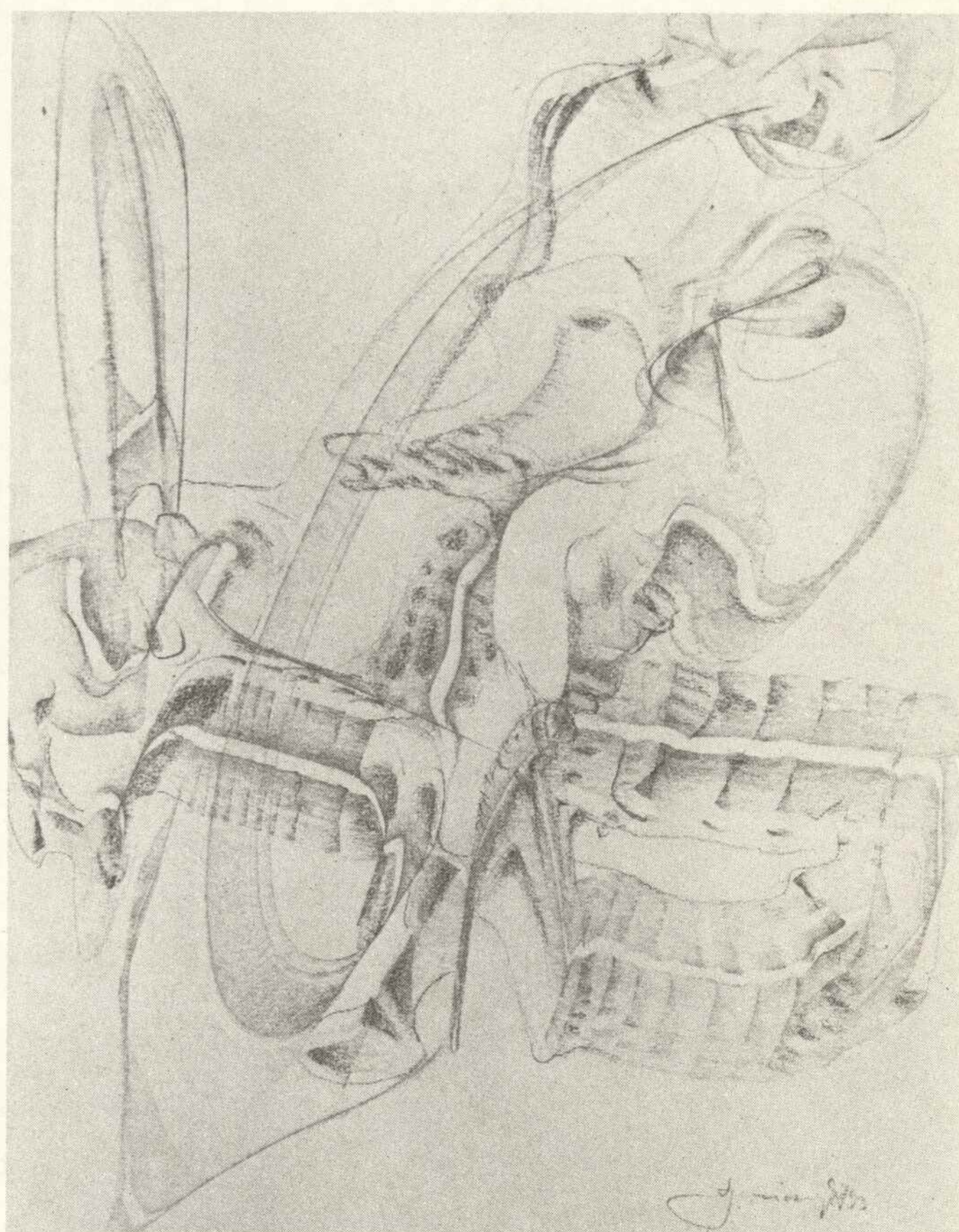
tusz, 29,9 × 21,2

Z cyklu
„FORMY SZKIELETOWE”

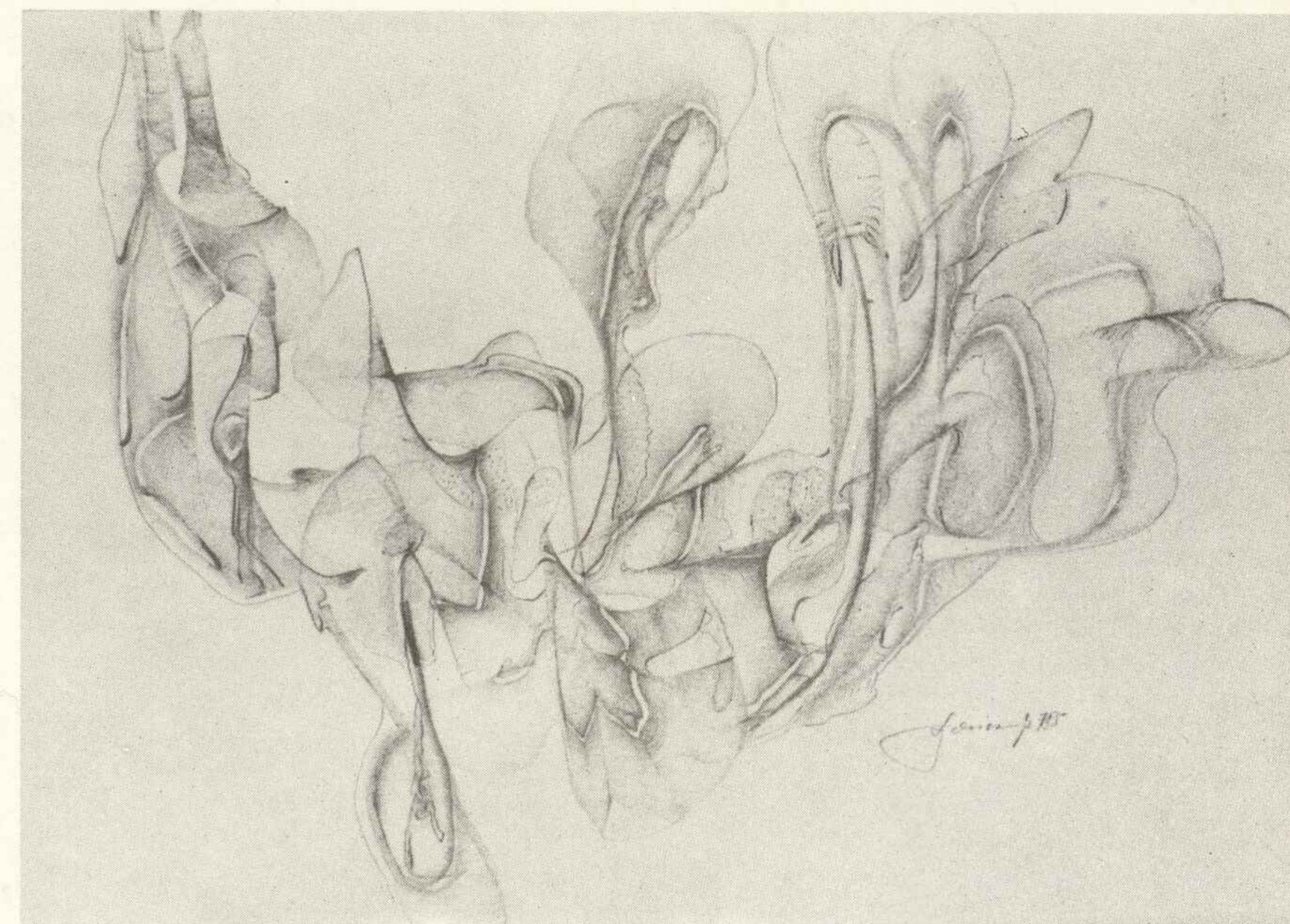


rysunek, ołówek, 29,9 × 21,1

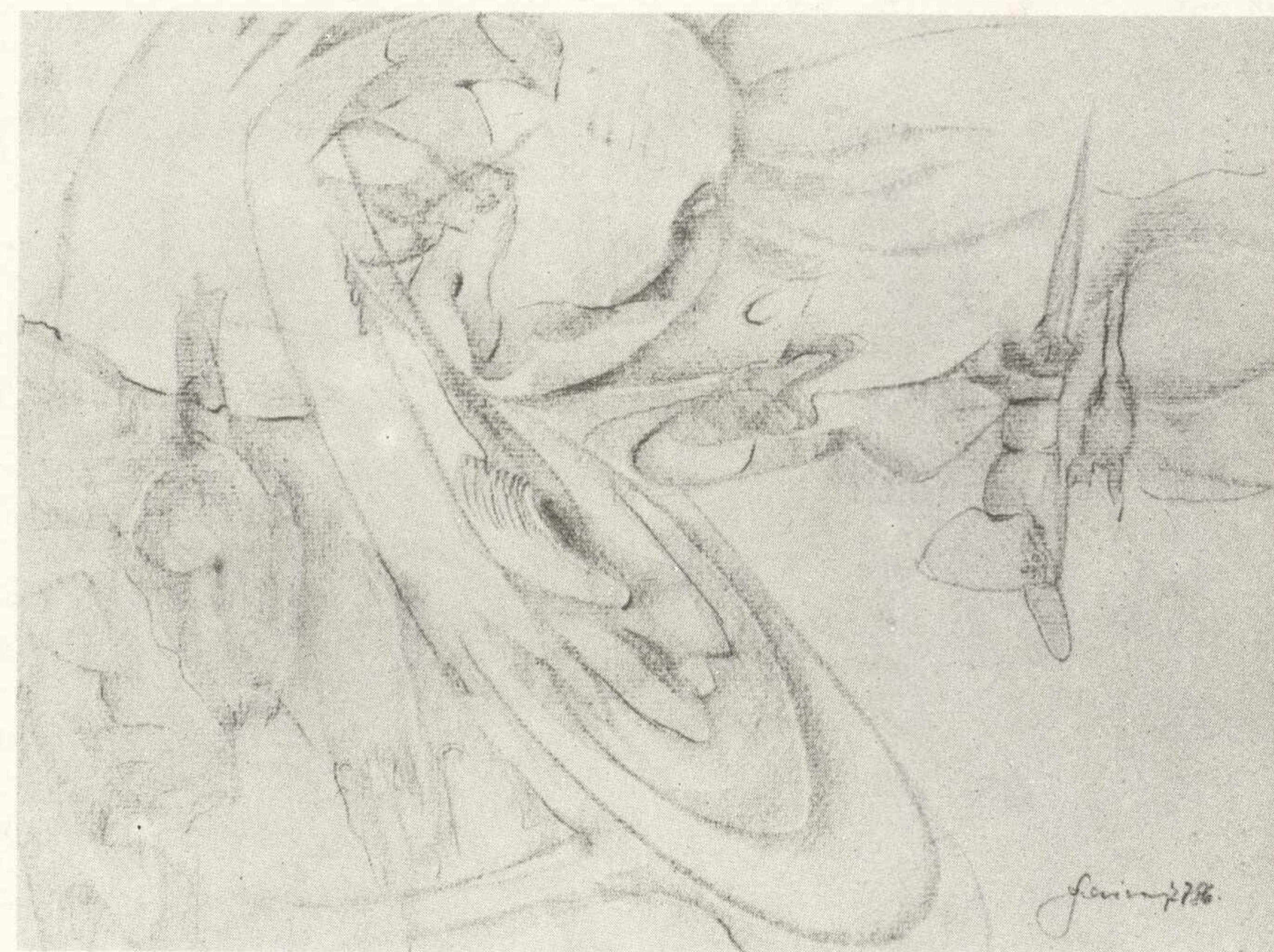
rysunek, ołówek, 27,7 × 21,1

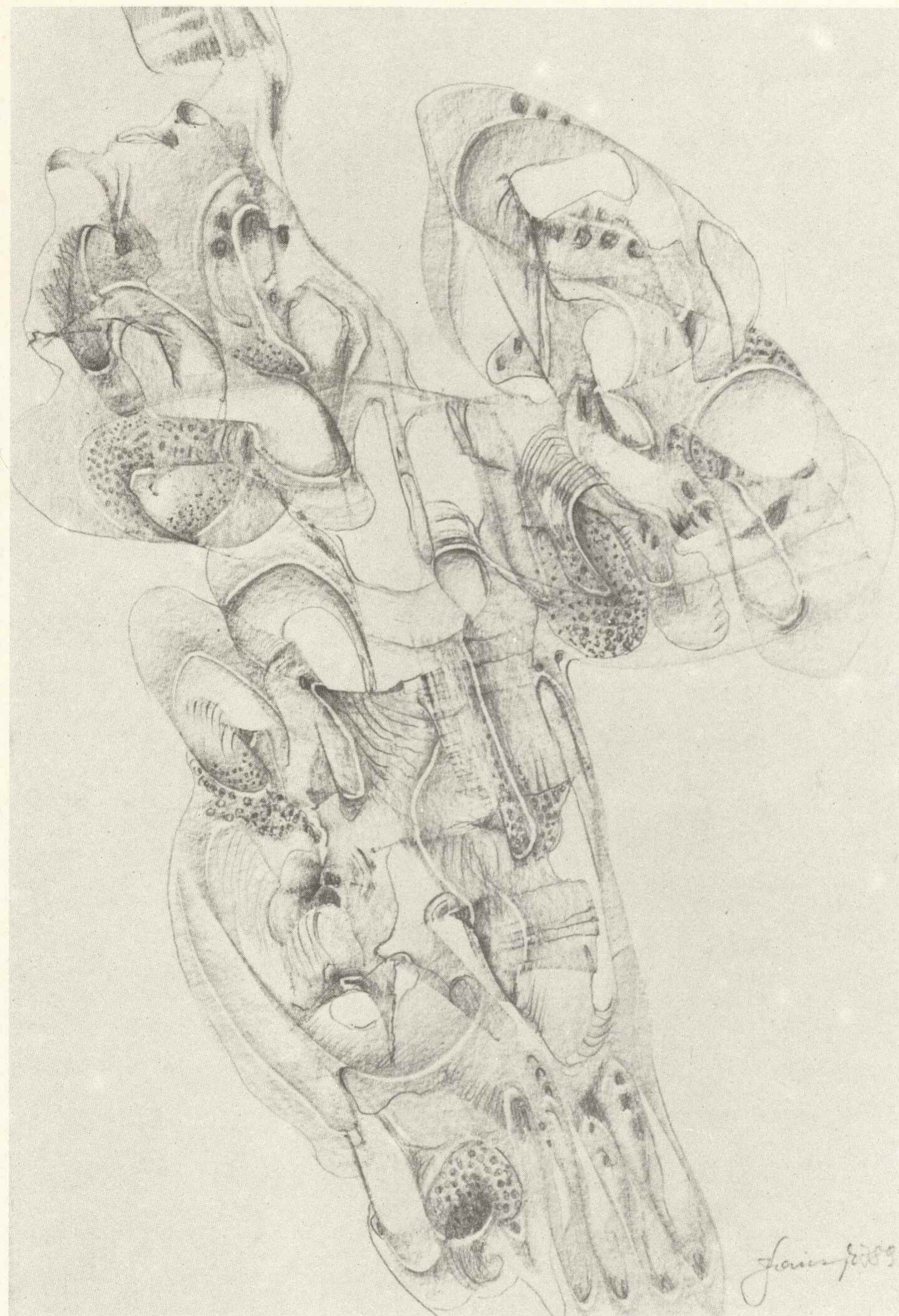


rysunek, ołówek, 21,2 × 29,9



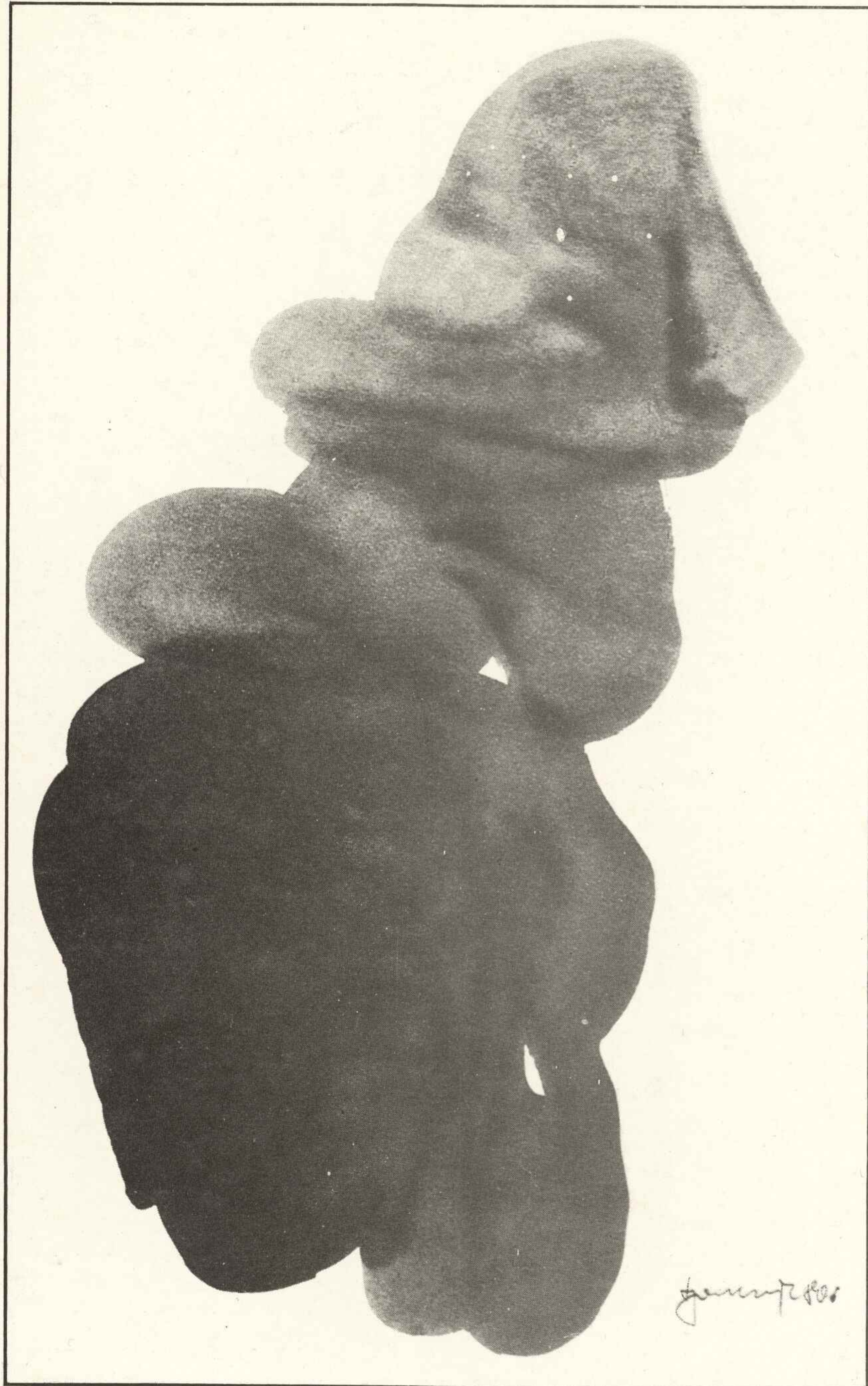
rysunek, ołówek, 22 × 30,7





rysunek, ołówek, 27,7 × 21,2

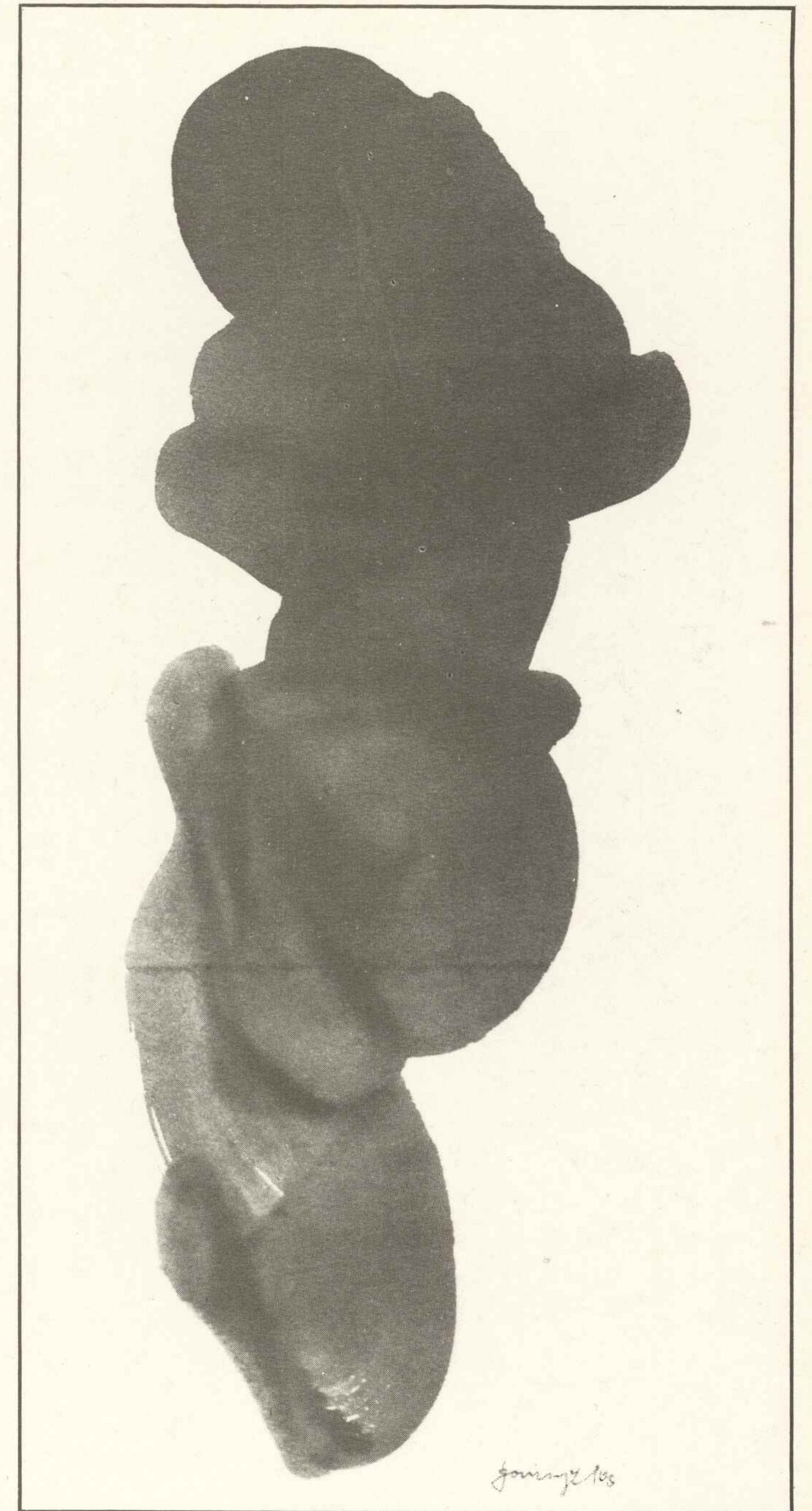
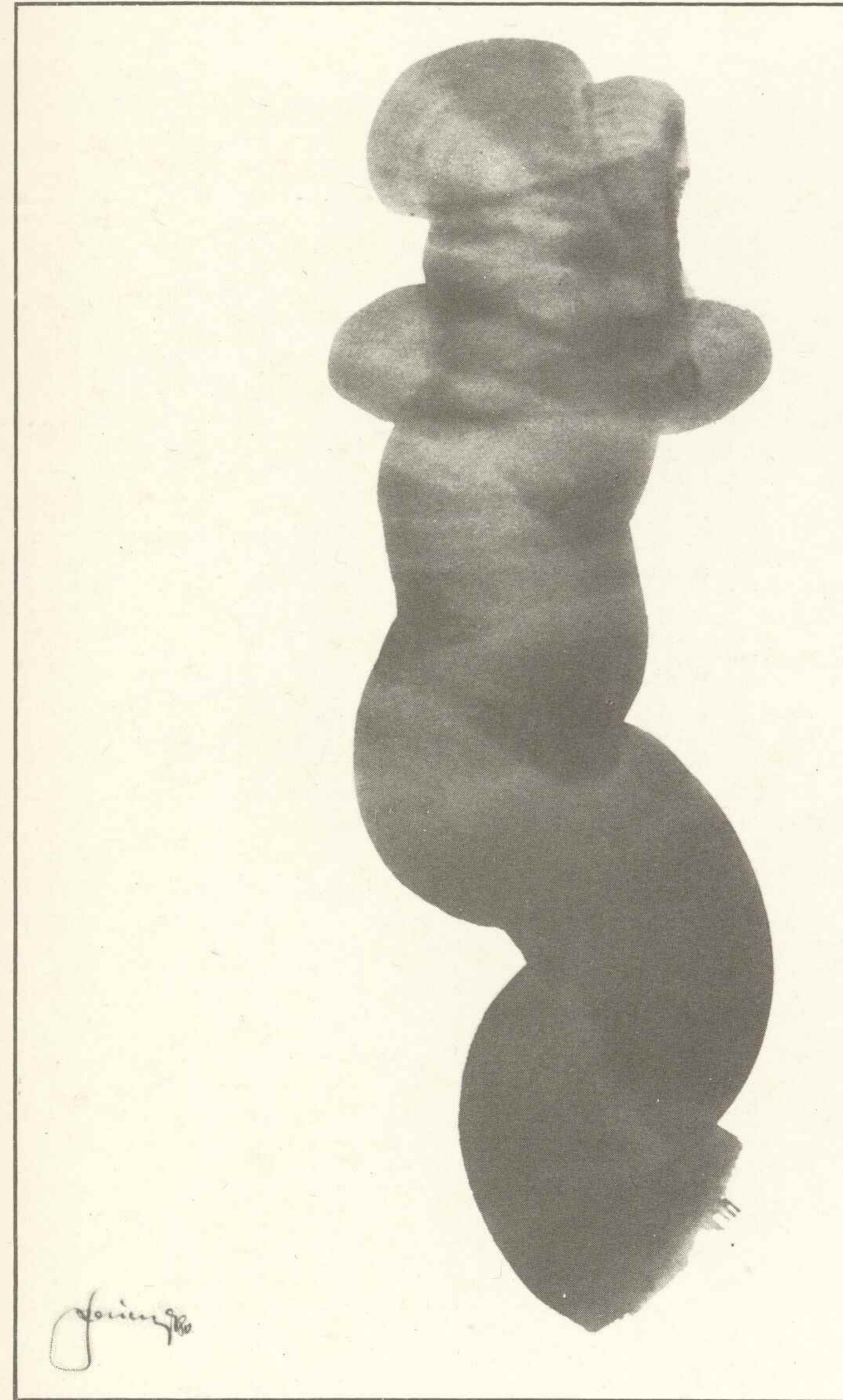
Z cyklu „FORMY PLASTYCZNE”

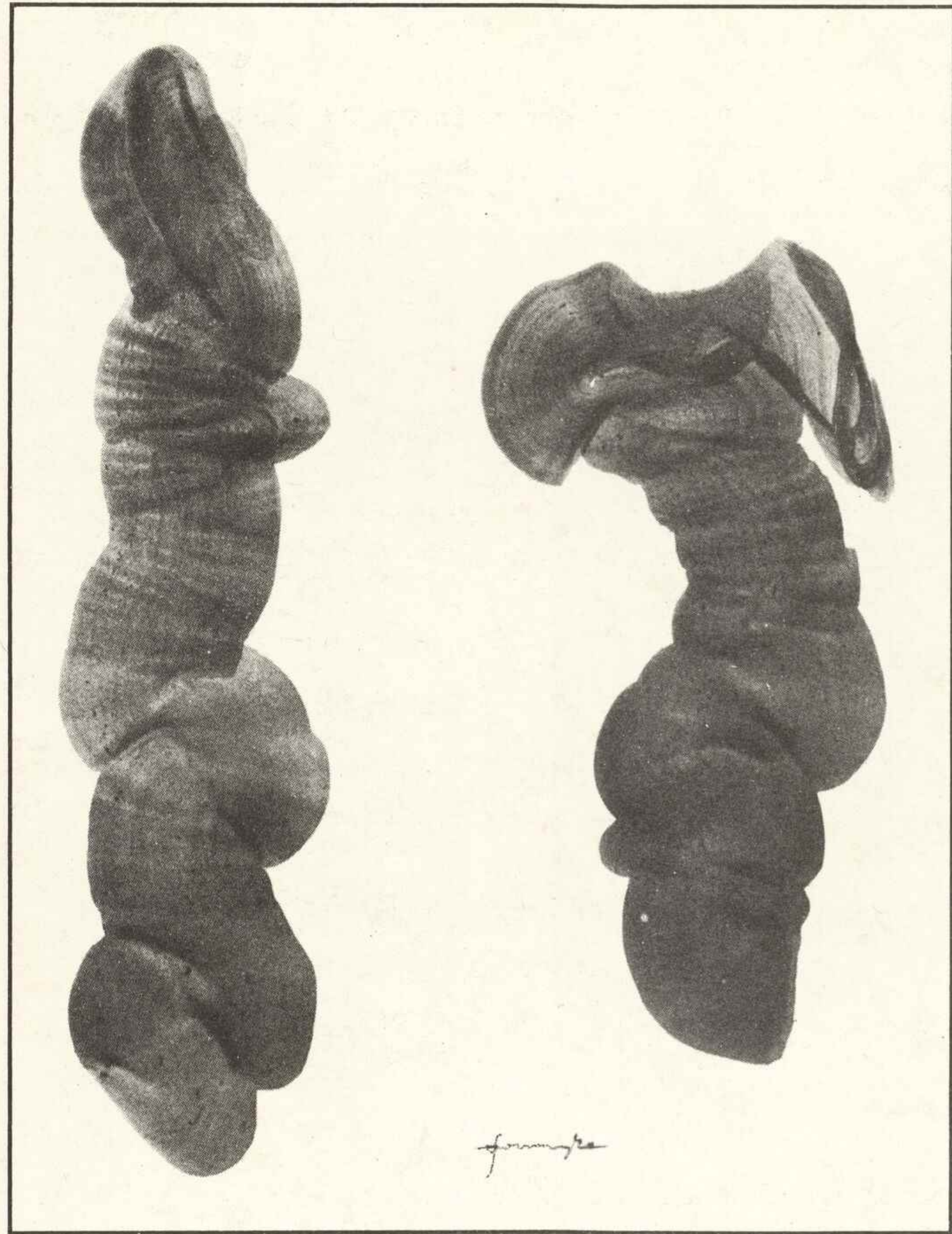


tusz, 30,8 × 21,5

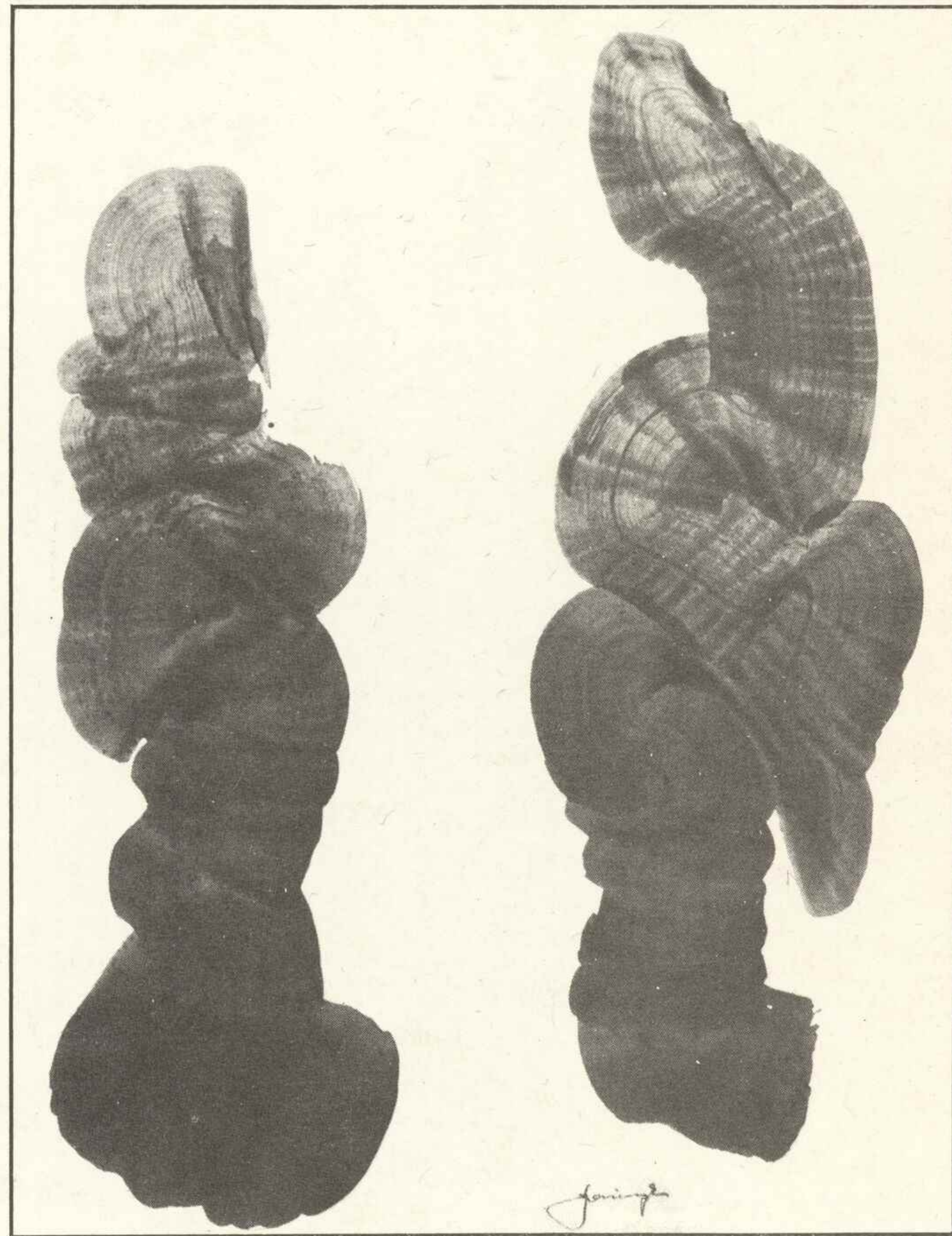
tusz, 30,5 × 21,5

tusz, 40 × 30

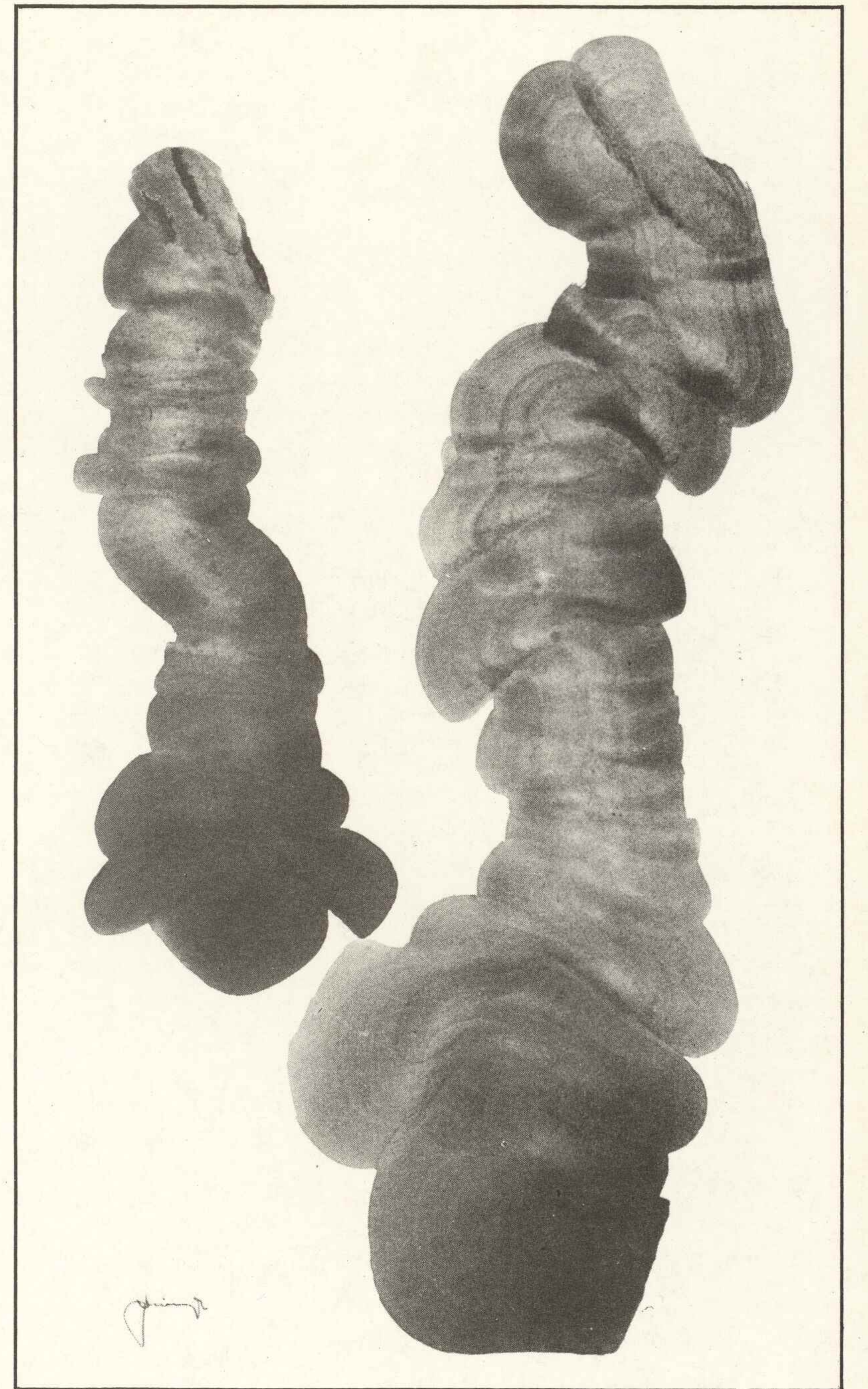




tusz, atrament, 40 × 30



tusz, atrament, 40 × 30



tusz, 40 × 30

METAPEJZAŽE

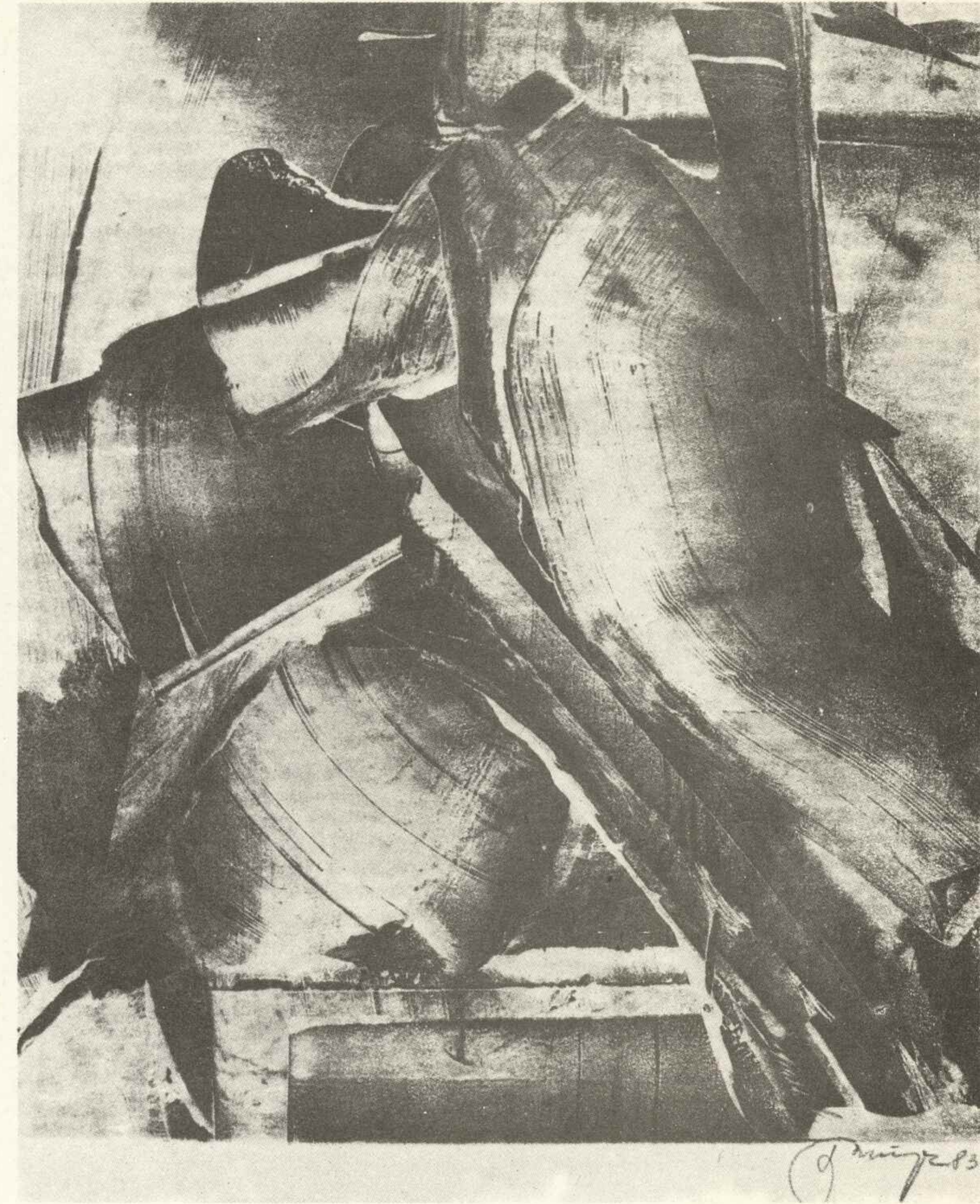


Janine

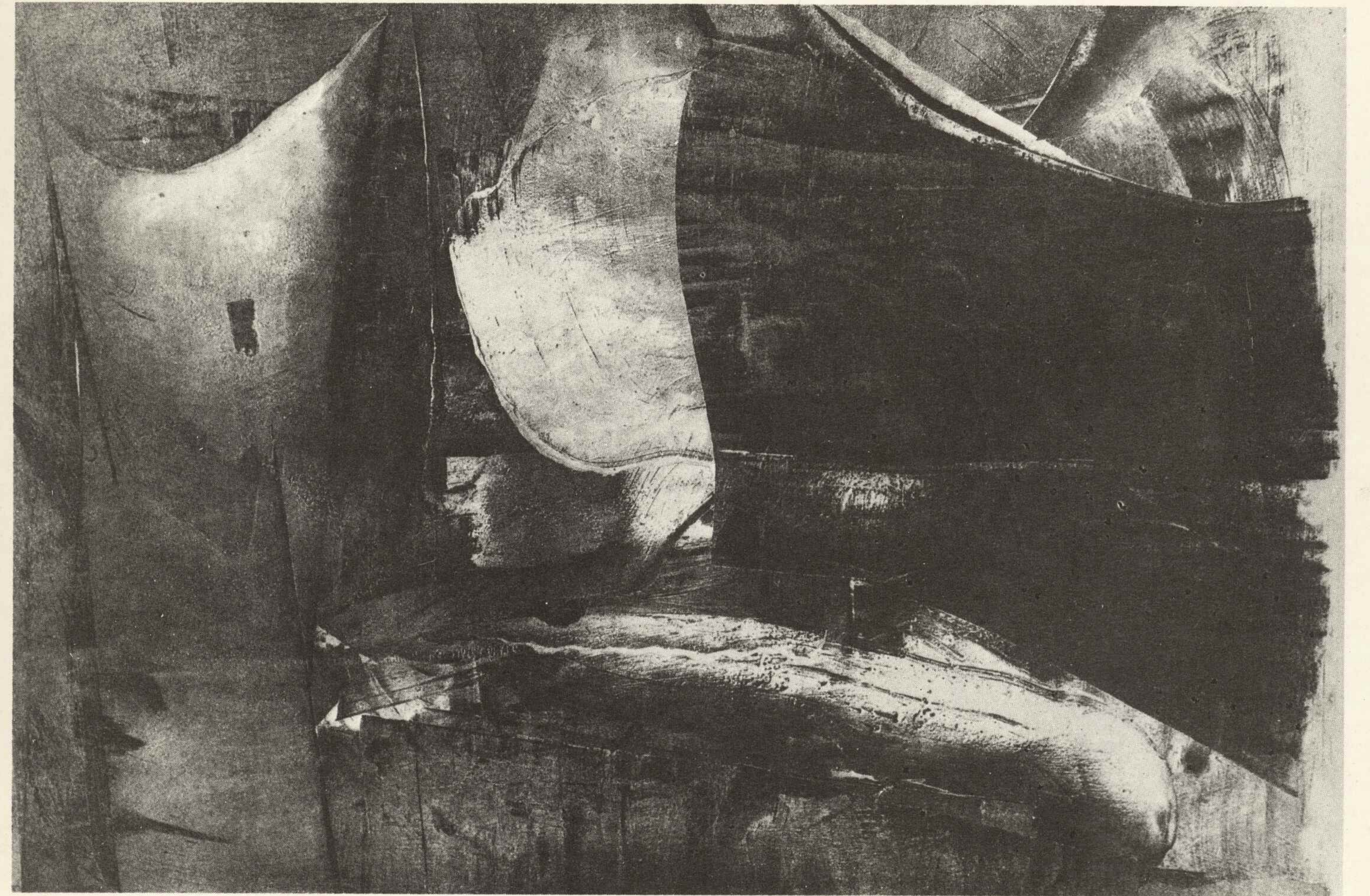
tusz, atrament, 40 × 30



akwatinta, 57,2 × 25,1



akwatinta, 33,5 × 30



akwatinta, 34,2 × 28,5

Cena: 100 zł.-

CHEVALIER. Zam. 145/85. Nakład 1000 egz. N-90

